



**Cesarz Wilhelm podróżuje:** Przyjęcie cesarza Wilhelma przez króla Chrystyana i następcę tronu szwedzkiego księcia Fryderyka.

### Cesarz Wilhelm podróżuje.

Cesarz niemiecki nie lubi siedzieć na miejscu. Znużył mu się widocznie Berlin, gdzie jego występy przechodzą już bez wrażenia, to też opuszcza

go, ile razy mu się tylko po temu sposobność nadarzy. Czy to więc gdzie jest jakie odsłonięcie pomnika, czy jakaś inna uroczystość, tam Wilhelm II. zawsze spieszy, aby się łaskawie dać widzieć poddanym i ukołować ich dźwiękiem pięknie modu-

po części na Francji odbiło. I tak jest ze wszystkimi „mowami politycznymi“ cesarza Wilhelma.

Potem widział się przed kilku tygodniami na wodach fińskich z carem. Czy i do cara wygłaszał Wilhelm II. mowę — nie wiemy. Wogóle wynik

lowanych słów. Jeżeli jednak zabraknie w kraju okazji do rozerwania pełnych trosk dni monarszych, wtedy cesarz niemiecki, którego wiecznie pochłania żądza dawania swoim poddanym i całemu światu sposobności do mówienia o nim, wyjeżdża i podróżuje. Tylko, że podczas gdy mowy jego na uroczystościach rozmaitych w kraju nikomu nie szkoda, co najwyższej rozbudzają uśmiechy politowania, to podróże jego mają już znaczenie większe, interesuje się nimi świat cały, bo tu już wchodzi w grę inne czynniki, mianowicie czynniki dyplomatyczne.

Naprzykład. Przed paru miesiącami pojechał sobie cesarz Wilhelm do Marokko. Pojechał naturalnie z mową — jakżeżby nie? — ale mowa jego wobec przedstawiciela sułtana marokańskiego, była brzemenniejsza w skutki, aniżeli on sam przypuszczał. Ona to bowiem stała się przyczyną ciężkich zawikłań dyplomatycznych między Francją a Niemcami i tylko tej mowie muszą zawdzięczać Francuzi, że Delcasse, który przez szereg lat dzierżył we Francji ster polityki zagranicznej, musiał się cofnąć ze swego stanowiska, i ustąpić, co się już



**Cesarz Wilhelm podróżuje:** Przybycie cesarza Wilhelma do portu w Kopenhadze.